

SŁOWO

Wilno, Piątek 23-go kwietnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4. otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243. administracji 228. drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowizją o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 18 kwietnia.

Więc ogłoszono wielką jeonora-zową subskrypcję narodową dla ratowania franka. Ile zebrać trzeba? Oczywiście, ile się da. Jest nadzieja zebrania jakich... dziesięciu miliardów. Ładna suma! Wszelako zabrano się do dzieła wcale nieergicznie. Zapomniano o podgrzanu entuzjazmu dla tej damny. Nie było ani „reklamy”, ani odezw, ani nawet nie ukonstytuował się faktycznie komitet, któryby konsekwentnie, pianowo a energicznie przeprowadził „zbiórki”. Mocno to dziwi ze strony Francuzów, którzy zazwyczaj doskonale umieją zorganizować tego rodzaju imprezy.

Kiedy się intarpekuje kwestujących — pardon! — ściągających caninę, odpowiadają machnąwszy ręką: „Niech pan tylko daje — z organizacją jak to tam będzie!” No, i daje się...

A jeśli nie zbierze się miliardów a tylko jakieś mizerne milijony? Dziś już ten i ów w Paryżu przepowiada kompromitację, Milijoniki nic nie pomogą. Letnia woda. A zagranica krzyknie zaraz: „Gdzież podziła się furja francuska? Stomiany ogień! Objętność i apatia wobec najżywczej interesów ożywały! Brak obywatelskiej ofiarności! Po prostu: skan al. Ci, co grube pieniądze dać mogą, stawiają warunki. Tak np. p. Coty, którego żądnej z mniej lub więcej eleganckich Polek nie trzeba rekomendować. Coty! Tak, tak... twórcia i eksploator „L'Origanu” perfumiarz słynny na cały świat obiecał dać... sto milionów (dalbóg, nie bagatel!) ale pod warunkiem. Np. tym, że izba deputowanych i senat zbiórą się w Wersalu i skreślą z konstytucji te paragrafy, które się... p. Coty'emu nie podobają, a inne zmienia. A gdy mu się zwraca uwagę na wielką trudność zrealizowania takiego warunku, p. Coty odpowiada spokojnie: „Nie będzie kongresu, nie będzie milionów!” Grupa polityczna objęła ogólną nazwą L'Action Francaise dala milion — nie kładąc absolutnie żadnych warunków, nawet ebowolania księcia de Guize królem francuskim jako Jana III go.

Zresztą, może i dobrze pójdzie sprawa. Francuzi to dzielny naród, a i nie zubożają przeciw Francji do tego stopnia aby nawet lekkie potrząśnięcie kieszeni nie miało wydać po-kazniejszego plonu.

Nocą gdy mieszkający Juvisy pod Paryżem wychodzą wieczorem odechnąć świeżem powietrzem, wrok ich biegnie nieodmiennie ku światłoku błyszczącemu zawsze, nieodmiennie, hen, tam na szczytce obserwatorium, jak wiadomo, jednego z najświeższych w świecie. Tam do białego dnia pracuje noc w noc — pani Gabriela Kamilla Flamarion, wdowa po rozgłośnym na świat cały astronomie i pisarzu. Po śmierci męża, ta która mu była towarzyszką i pomocnicą w pracy naukowej wzięła na swoje barki prowadzenie dalsze całego obserwatorium, jako jego dyrektorka. I — i podobno wywiązuje się z nepopolitego zadania znakomicie.

Juvisy! Niegdyś królewskie, piękne dobra; popas pocztowy odwieczny między Paryżem a Fontainebleau. Tu pijat kawę Ludwik XVIII pod konarami stojącego do dziś dnia drzewa. To ogromny cis rozłożyłszy dzwignając na swych konarach pewno ze cztery stulecia. Tu dowiedział się Napoleon o kapitulacji Paryża, zład polechał do Fontainebleau zegnąć się z gwardją... Teraz — obserwatorium. Cis królewski... cesarskie apartamenty... pracownia uczonego... Tak się czasy zmieniają. Tu, w Juvisy umarł Flamarion. „Tu skonał, siedząc na tym fotelu — opowiada pani Flamarion. Było to we środę, 3 czerwca ubiegłego roku. Po południu przez cały czas stał u okna i rozkoszował się przepiękną pogodą. Co za słoneczny dzień! — powtarzał. Co za przepiękny dzień! O czwartęj padł na ten oto fotel. Wyszepiał tylko parę razy. Moje serce... moje serce!... I skonał”. W parku w Juvisy, leży Flamarion pogrzebany. Dokola mogiły mnóstwo kwiatów; klomby drzew; śpiewająca ptaszka, a wyczorami pełno świątobliwych ropaczków migocę po krzewach.

Temi uniami podniosły się głosy w prasie ubolewające na niedolę — modelek. Podobno i wśród nich szerszy się okrutnie bezrobocie. Ha... malarze i rzeźbiarze niemają pieniędzy, niemogą sobie pozwolić na malowanie lub rzeźbienie z modelu. A np. w Szkole Sztuk Pięknych dostają modełka za pozwolenie codzien przez cztery godziny — sześćdziesiąt trąnków na tydzień. I żyć tu uczciwie! Ale co tu biadać? Właściwie mówiąc — komu dziś na co potrzebne malarstwo i rzeźba? Doskonale można być się przecie bez obrazów na ścianach a osobliwie bez rzeźb Nieprawdaż?

„Towarzysz Edmund” i zlekceważenie P. P. S.

Po trzygodzinnym przesileniu.

WARSZAWA 22 IV (tel. wł. Słowa). Jeszcze w bieżącym tygodniu premier Skrzyński przy współudziale marszałka Rataja podejmie inicjatywę rozszerzenia koalicji rządowej. W kołach sejmowych istnieje przekonanie, że inicjatywa ta nie da wyników bowiem rozdział w wołany wczorajszym trzygodzinnym przesileniu jest w klubach lewicy a przedewszystkiem w łonie P. P. S. zbyt wielki. Przedstawiciele P. P. S. prowadzą gorączkowe rozmowy z klubami lewicy i opozycji w celu stworzenia bloku opozycji. Zarówno prawni jak lewa strona Izby czyni ewentualne przygotowania na dzień kiedy p. Skrzyński według zapowiedzi poda się ponownie do dymisji. Prawica do N. P. R. włącznie zabiega o współpracę koła żydowskiego, lewica zaś z inicjatywą P. P. S. dąży do utworzenia bloku łącznie z mniejszościami narodowymi.

Zaloty do koła żydowskiego.

WARSZAWA 22. IV (tel. wł. Słowa) Poseł Dąbski zwrócił się z zapytaniem do Koła żydowskiego czy przystąpiłoby do bloku lewicy w razie ewentualnego wystąpienia u Prezydenta Wojciechowskiego. W związku z tem zapytaniem o godzinie 1 ej rozpoczęło się posiedzenie Koła Żydowskiego, które nie zostało ukończone. Nastroje panujące w kole pozwalają przypuszczać, że żydzi powstrzymają się od zdecydowanego wystąpienia wobec rządu.

Układ sowiecko-litewski o nieagresji.

KOWNO, 22—IV. Pat. Minister spraw zagranicznych Rejnys potwierdził w wywiadzie doniesienie pism o rokowaniach prowadzonych z Rosją w sprawie układu o nieagresji, dodał jednak, że wiadomości o treści tego układu są nieścisłe.

Omawiany projekt, mówił minister, nie zawiera żadnej wzmianki o gwarancji granicy wileńskiej i klajpedkiej dżenniki natomiast podał, że Rosja sowiecka uzależniła udzielenie tej gwarancji od zachęczenia wstąpienia Litwy do związku bałtyckiego. Zdaniem ministra udział Litwy w tym związku nie może być uważany za akt skierowany przeciwko Rosji.

Po osiągnięciu porozumienia w sprawie tego układu minister uda się do Moskwy gdzie nastąpi podpisanie traktatu.

Ustąpienie litewskiego ministra spraw zagranicznych.

KOWNO 22. IV PAT. Minister spraw zagranicznych Rejnys ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na stanowisko tymczasowo pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych został mianowany premier Bystras, który natychmiast objął urzędowanie w tym charakterze.

Wywłaszczenie rodzin b. panujących.

Głosowanie w komisji Reichstagu.

BERLIN. 22. IV. Pat. Dzisiaj w komisji prawniczej Reichstagu art. 2 projektu ustawy o odszkodowaniach dla byłych panujących został odrzucony 11 głosami przeciw 10. Przeciw projektowi głosowali socjaliści, komuniści i hitlerowcy. Za projektem głosowały partie umiarkowane. Niemiecko-narodowi wstrzymali się od głosowania.

Natychmiast po głosowaniu przewodniczący komisji zamknął posiedzenie. Kanclerz zwołał na dziś po południu naradę przedstawicieli partii należących do koalicji rządowej, celem naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez odrzucenie projektu ustawy. Odrzucony dziś artykuł ogranicza możliwość rewidowania zapadłych już wyroków sądowych w sprawie odszkodowania.

Motywuując odrzucenie projektu przez komisję Deutsche Allgemeine Zeitung pisze, że wynik głosowania nie stawia w mniejszości gabinetu, ponieważ projekt ustawy nie był przedłożony przez gabinet, lecz tylko z inicjatywy partii tworzących koalicję rządową.

Włochy i Belgja.

BRUKSELA 22. IV PAT. Ambasador włoski odjechał do Rzymu celem odbycia z rządem narady nad sprawą traktatu włosko-belgijskiego. Niektóre dzienniki przypisują wyjazd ambasadora niedawnym wypadkom w La Louviere, gdzie socjaliści spalili manifestacyjnie portret Mussoliniego.

Dowóz bydła do Gdańska.

Agrarjusze domagają się zakazania.

GDAŃSK 22. IV PAT. Gdański związek ziemian wystosował do prenatu pismo, w którym domaga się wydania zarządzenia mającego na celu wstrzymanie dowozu bydła z Polski na obszar woln. miasta Gdańska, rzekomo ze względu na niebezpieczeństwo zaważenia zarazy bydłowej. W rzeczywistości wchodzi ją w grę względy konkurencyjne albowiem rzeźnia Gdańska zakupuje obecnie w Polsce bydło po bardzo niskich cenach i rzucając na rynek wielką ilość mięsa do użytku ludności, przyczynia się do znacznego obniżenia jego cen.

Do bieguny północnego.

MOSKWA 22. IV PAT. Statek powietrzny Norge opuści Leningrad dopiero w poniedziałek gdyż inaczej przybyły na Spitzberg zawczasie.

Pociąg runął w przepaść.

Straszna katastrofa w Syberji.

MOSKWA, 20. IV (PAT). W odległości 100 kilometrów od Chabarska wykołcił się z nieznane dotąd przyczyny pociąg osobowy, przy czem okomotywa spała w przepaść. Trzy osoby zabite, 24 ciężko ranne.

Towarzysz Edmund — to jeden z kongresów i zjazdach. On to był z najczynniejszych twórców wie co to wszystko znaczy, i przywódców dzisiejszej PPS. Pił Wie, że dopływ młodzieży ideowej suda, Wojciechowski i Sulikiewicz ustal, że partja zasycha. I to jego to trzy najciężsi święci z przedwojennego kalendara. I p. tarmego klubu PPS, którego dokonał Wojciechowski, który parzył na onegdajszym powstrzymaniu przez wzrost sił i znaczenia PPS. w kraju, PPS. wywołanego kryzysu minister parzył na całkowity upadek i dekarjalnego — jest właściwym i słuszną dencją partji. Jego nie oszukaj nem stwierdzeniem kurczenia się wspaniale raporty partyjnych okrę. wpływów PPS. w kraju, obezwartość, wspaniale sprawozdania na cionawia politycznego tej partji. Cał.

ODPOWIEDZ MIN. ŻELIGOWSKIEGO.

Na zgłoszoną w Senacie interpelację w sprawie szerzenia rozstroju w armji minister spraw wojskowych u dzielnastępującej odpowiedzi:

Poczuwając się z tytułu mojego stanowiska do pełnej odpowiedzialności za całokształt życia wojska i czyniąc zadość życzeniu Pana Przew. Rada Ministrów, mam zaszczyt na interpelację senatorów Zdanowskiego, Nowodworskiego, Białego, Kaszycy i innych odpowiedzieć co następuje, zaznaczając, że odpowiedź ta jest stwierdzeniem jedynie moich poglądów jako ministra spraw wojskowych:

1) Ocena moralnego poziomu wojska, zawarta w interpelacji nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. — Wystąpienia publiczne kilku generałów na łamach prasy zostały zrozumiane jako objaw „zatruwającego rozprężania armji”. — Stwierdzam, że te odosobnione fakty nie mają nic wspólnego z ogólnym nastrojem wojska i że wszelkie obawy co do załamania się armji pod względem jej wartości moralnej są całkowicie ponne. — Wojsko jest najzupełniej „zdrowe.” — Mogę wyrazić jedynie uznanie dla jego rzetelnej i sumiennej pracy. — Korpus oficerski, a zwłaszcza ta jego część, która przebywa w atmosferze pracy liniowej, pomimo trudnych warunków materialnych ma głębokie poczucie karności wojskowej i świadomy jest odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. — Zarzut załamania się dotyczyć może jedynie jednostek, stojących na szczytach naszej hierarchji wojskowej. — Przyczyną tego załamania leżą w „naczej mierze po za wojskiem i sięgają tak głęboko, że nie mogą ograniczyć się do formalnego oświetlenia wypadków, będących przedmiotem interpelacji.

2) Nasze czynniki polityczne nie zdołały dotychczas zorganizować naczelnych władz obony państwa. W rezultacie praca rządu nad całokształtem wielkich zagadnień obrony państwa nie jest skoordynowana, a „szczyty wojska”, odczuwające od lat 5 brak podstaw ustawowych, znajdując się w stanie bezładu. Stanowimy pod tym względem smutny wyjątek, niema dziś bowiem państwa w Europie, w którymby ta pierwszorzędną sprawą nie została w ten lub inny sposób rozwiązana. Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych armji (art. 46 konstytucji) stały się martwą literą. Zapomniano, że godność najwyższego zwierzchnika została Prezydentowi nadana nie dla przyozdobienia go w pięknie brzmiącej tytuł, ale w imię uznanej potrzeby związania wojska z najwyższym Rzeczypospolitej autorytetem.

3) Ten błąd zasadniczy wyściska swe piętno na całym życiu wojska. Przy niezorganizowanych władzach naczelnych ministrem spraw wojskowych nie może być osoba cywilna, gdyż przypada jej w udziale funkcje czysto wojskowe, rola zaś generała, powołanego na to stanowisko, jest dwuznaczna. Jest rzeczą bezsporną, że generał w służbie czynnej — a takimi byli wszyscy dotychczasowi ministrowie spraw wojskowych — winien reprezentować przedewszystkiem czynniki fachowy i że w dziedzinie spraw politycznych nie może stosować metody gry partyjnej. Szukanie większości na gruncie parlamentarnym przez angażowanie się bądź to na prawo bądź to na lewo jest równoznaczne, przynajmniej w moim pojmowaniu z wyzybianiem się cech żołnierskich. Nasze stronictwa nie doceniają powyższego momentu. Powtarzając sakramentalne słowa o apolityczności wojska, jednocześnie świadomie lub nieświadomie wciągają generałów do swej gry politycznej. Stworzyliśmy typ generała polityka, typ żołnierza, głaskiwanego przez jednych i dyskredytowanego publicznie przez drugich. Jest to równoznaczne z marnowaniem generałów i demoralizowaniem korpusu oficerskiego, gdyż prostolinijna struktura ducha wojskowego nie jest do stosowania do takich wahań. Zaspokojenia ambicji oficer szukać powinien jedynie i wyłącznie na gruncie pracy wojskowej.

4) Dalszą przyczynę komplikującej nasze życie wojskowe widzę w niezdrowym ustosunkowaniu się pewnych czynników politycznych do osoby Marszałka Piłsudskiego. W okresie najbardziej intensywnych działań wojennych, Marszałek Piłsudski jako wódz naczelny był napastowany z bezprzykładną zaciętością, z odzuceniem wszelkich skrupułów, jakich zdawałoby się wymagała groza chwili. Stworzono smutny precedens bezkarnego szargania ciał ludzką. Po skończonej zwycięskiej wojnie po-

czynając od roku 1923 wytworzyła się sytuacja fałszywa. Z jednej strony stwierdzono nawet oficjalnie, że powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy wojskowej jest konieczny, z drugiej zaś strony nie uczyniono nic, aby ten powrót umożliwić. Natomiast we wszystkich pokojowych planach mobilizacji personalnej dowódców wyższych, zatwierdzonych kolejno przez dotychczasowych moich poprzedników, na stanowisko wodza naczelnego w razie wojny był przewidywany Marszałek Piłsudski. Uważam, że harmonijną współpracą ministra z generałem, przewidzianym na naczelnego wodza jest moim obowiązkiem. Sądzę, iż w tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że dążę do tego, aby były i przypuszczalnie przysły wódz naczelny powrócił do czynnej pracy wojskowej i że pogląd ten, nie oparty na żadnych przesłankach politycznych wyrażnie wypowiedziałem.

5) Tak wygląda w ogólnym zarysie to, na kórem nastąpiły ostatnie incydenty, będące przedmiotem tak daleko idącego zaniepokojenia ze strony panów senatorów interpelujących. Przebieg wypadków był następujący: 12 lutego 1926 roku na łamach Kurjera Porannego ukazał się wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, będący w pewnej mierze ujawnieniem rozmowy, jaką Marszałek miał z Prezydentem Rzeczypospolitej. Na skutek ostrych słów, skierowanych pod adresem austriackiego sztabu generalnego, (w formie jednakowej najzupełniej ogólnikowej i pozbawionej jakichkolwiek zarzutów imiennych) jeden z generałów z byłego austriackiego sztabu generalnego zwrócił się do mnie z żądaniem publicznego zadośćuczynienia, zapowiadając że w przeciwnym razie pociągnie Marszałka do sądu za „notoryczne oszczerstwo”. Odpis tego zażalenia ów generał pozostał wszystkim generałom z byłego austriackiego sztabu generalnego, o czym mnie zawiadomił. W rezultacie całej tej przykryj sprawy otrzymałem łącznie 13 pism o nader jednak różnolitem brzmieniu. Obok formalnego oskarżenia o oszczerstwo, obok prób o stwierdzenie, kogo Marszałek w tem oskarżeniu ma na myśli, miałem i pisma, potępiające ten sposób reagowania i stwierdzające lojalność w stosunku do byłego Naczelnego Wodza. O fakcie otrzymania zażalenia powiadomiłem Marszałka prosząc go o wypowiedzenie się. Na podstawie otrzymanej odpowiedzi wydałem dnia 20 marca 1926 roku rozkaz, w którym stwierdziłem, że „wypowiedziana krytyka nie dotyczy ogółu oficerów, pochodzących z byłego austriackiego sztabu generalnego”. Rozkaz ten okazał się wystarczającym zadośćuczynieniem dla 11 oficerów. 4-ch wniosło wprawdzie skargi do sądu (jeszcze przed ogłoszeniem mojego wyjaśnienia), skargi te zostały jednak ostatnio przez samych oskarżycieli wycofane. Generał Stanisław Haller i gen. Szeptycki wstąpili na niedopuszczalną dla oficera służby czynnej drogę publicznej samoobrony, ogłaszając w prasie swój list otwarty. Była to reakcja na przytoczenie ich nazwisk w liście Marszałka do mnie. List ten wbrew moim intencjom Marszałek ogłosił w prasie, tłumacząc się, iż był do tego kroku zmuszony, gdyż zarzut „notorycznego oszczerstwa”, jaki go spotkał ze strony głównego inicjatora zlikwidowanych obecnie zażaleń był również zrobiony „publicznie”. Szczerze nad tem ubolewam, że charakter zatargu między Marszałkiem Piłsudskim, a gen. Szeptyckim wyklucza interwencję z mojej strony i że wojsko traci Generała, którego kwalifikacje służbowe, jako inspektora armji, wysoko cenię. Zarazem nadmieniam, że w sprawie załagodzenia tego sporu uczyniłem wszystko, co generał na moim miejscu mógłby uczynić.

6) Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że interpelacja została ujęta w formie uwłaczającej godności ministra spraw wojskowych i w formie, poniżającej jego autorytet, co nie jest, zdaniem moim, pozoryczne z punktu widzenia państwowego. W odpowiedzi wbrew moim zasadom poruszał pewne momenty polityczne, zmuszony jednak jestem do tego wobec ciężkiego zarzutu „rozpręczenia armji” jaki interpelacja zawiera.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

ECHA KRAJOWE

Prośba o szkołę polską.

— Korespondencja «Słowa». —

Brasław, 22go kwietnia.

Objedzając w ostatnich dniach powiat Brasławski spotkałem się w gminie Nowopolockiej z utyskiwaniami ludności, które uważam za konieczne podać do wiadomości publicznej, ponieważ dotyczą one bardzo poważnej sprawy, a mianowicie oświaty czy ściślej mówiąc szkoły polskiej.

Mieszkańcy wsi Jundziłowo oraz okolicznych zaścianków jak Kowalewiczyna, Trzeciaki, Dębówka, Rogowszczyzna, Stare Borki, Zaczysie i inne pragną mieć szkołę polską, zabiegając o nią u władz na miejscu lecz narazie bez skutku. Dodać należy, że szkoła polska we wsi Jundziłowo istniała do jesieni roku ubiegłego t. j. do czasu kiedy nauczyciel i jej kierownik p. Roman Michałowski wyjechał na urlop, z którego już nie powrócił.

Przez całą zimę szkoła świeciła pustkami, mimo starań gospodarzy ze wsi Jundziłowa i okolicy u p. Inspektora na powiat Dziśnieński (do którego Jundziłowo przed nowym podziałem należało). Być może, że pewne zamieszanie wskutek przeprowadzenia podziału administracyjnego mogło wpłynąć na to, że prośba mieszkańców wsi i zaścianków nie została zatwierdzona po ich myśli. Lecz jak tłumaczyć sobie fakt niezatwierdzenia identycznej prośby, który złożyli mieszkańcy Jundziłowa p. Inspektora Szkolnemu na pow. Brasławski?

W tej chwili wytworzył się stan tego rodzaju, iż cała część gminy pozostawiona jest bez szkoły. Dzieci nie mogą ze względów komunikacyjnych uczęszczać do daleko położonych szkół i skazane są wobec tego na zaniechanie nauki.

Poza brakiem szkoły, który stanowi niemalą troskę co światlejszych mieszkańców Jundziłowa i okolic, poważną bolączką stanowi brak pastwisk, czemu względnie niedrudno byłoby zaradzić przez osuszenie jeziora Krasne. Jezioro to b. płytkie obejmujące 118 dziesięcin, prawie że bezrybne, z latwością dałoby się odwoleńską przekopując kanał do polbitkiej Dziśnieńki.

Jedną jak druga sprawa są prawdopodobnie wynikiem pewnego jeszcze zamieszania wywołanego przeniesieniem tych miejscowości do innej jednostki administracyjnej. Mijamy jednak nadzieję, że zarówno samorząd powiatowy jak i Starostwo Brasławskie zainteresują się poruszanymi tu sprawami i nie pozostawią ich bez echa.

W. T.

BIAŁYSTOK.

— **Proces szpiegowski.** W sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpoczyna się w tych dniach oddawna oczekiwany proces zlikwidowanej jeszcze w roku ubiegłym szajki szpiegowskiej, która przez dłuższy czas prowadziła swą działalność na terenie Białegostoku. Złwłaszcza zrozumieli zainteresowanie szerokiej sfery miejscowego społeczeństwa usprawiedliwienie jest ze względu na osoby, które staną przed miejscowym sądem.

NASIONA

Koniczyn (bez kianianki) tymotki, seradelli, peluski, lubinu, buraków i marchwi pastewnych tudzież różnych nasion warzywnych z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno. Zawalna 11a

Współdziewięki feljetonowe.

Ołcinek w gazecie, to nie jest bynajmniej jakaś *sui generis* zamorska kolonia. Feljeton w dzienniku ma przeciwnie, a przynajmniej powinien mieć doskonały rezonans. W specyficznej formie, zwanej feljetonową, odbija się w nim to, co na innym miejscu w ogólnym jest traktowane publicystycznie lub sucho informacyjnie.

Innymi słowy: co chwilowo jest „w powietrzu”, to feljeton bierze w siebie z przedziwną wrażliwością i tem, aby się tak wyrazić, dźwięczy — na swój sposób.

Czem cała prasa nasiąknęła, tem odcińki w gazetach tręca...

O! — naprzykład — kto, u licha, zgadnie dlaczego akurat w tych dniach przypomnieli mi się, tak bardzo przed samą wojną poczytna, książka znanego socjalisty i masona Marcellego Sembata? Czyżby, doprawdy, dla tego, że propagowała we Francji (a i po za nią) ustroj... monarchiczny?

Bo, że akurat o tymże czasie ukazały się w książkowym wydaniu artykuły publicystyczne Bainville'a, zdeklarowanego monarchisty «Le coup d'Agadir et la guerre d'Orient»...

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, które się odbyło w dniu wczorajszym zgłoszono jeszcze przed porządkiem dziennym trzy nagłe wnioski. Pierwszy wniosek radnego Trockiego w sprawie wyznaczenia trzech terminów opłacania zaległego miejskiego podatku od lokali, został przez Radę Miejską przyjęty z tem, iż podatek ten należy uiszczyć najpóźniej do dnia 10 maja r. b. z 1 proc. miesięcznie od sumy za zwłokę. Drugi wniosek wysunięty przez p. vice-prezydenta Łokuciewskiego dotyczył wyasygnowania 3.000 zł. na dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych i 1680 zł. na ten sam cel dla dzieci żydowskich. Sumy powyższe zostaną pokryte z nadwyżek pobieranych od biletoz w kinematografie miejskiej w wysokości 5—10 gr. od biletu w przeciągu miesiąca maja. Trzeci wniosek postawiony przez radnych żydów w sprawie zwolnienia teatru żydowskiego „Habima“ od zaległego podatku widowskiego w sumie około 4000 zł. został po szerszej dyskusji przyjęty z pewnymi poprawkami a mianowicie: teatr „Habima“ opłaci z powyższej sumy jedną połowę t. j. około 2000 zł. na rzecz bezrobotnych.

Po przystąpieniu do porządku dziennego rozpatriono referat sprawozdawcy komitetu rozbudowy m. Wilna. W sprawie powyższej Rada Miejska uchwaliła polecić Magistratowi zwrócić się do odpowiednich władz z prośbą o szybkie zatwierdzenie spraw jak i przesłanie pożyczek zapobiegawczych przez Komitet Rozbudowy m. Wilna poszczególnym właścicielom nieruchomości.

W sprawie zastrzeżeń Min. Spraw Wewn. co do statutu podatku od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym, Rada Miejska jednogłośnie przyjęła projekt określonego przez Magistrat obwodu śródmieścia. Właściciele placów, zamieszkałych w określonym obwodzie będą opłacać 1 proc. od wartości danej nieruchomości.

Następnie rozpatriono sprawę opłat za wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego w roku bieżącym. Na wniosek Magistratu Rada Miejska uchwaliła pobrać, za jednorazowe wydzierżawienie ogrodu opłaty według norm roku ubiegłego, a mianowicie od osób prywatnych w dniu wydzierżawienia 200 zł., w dni powszednie zaś 150 zł. Od wojskowych o 25 procent.

Z kolei Rada Miejska uchwaliła wysunąć przez Magistrat projekt obwodu szkolnego dla 7 mio klasowej szkoły powszechnej m. Wilna, która zostanie wzniesiona przy zbiegu ulic Rydza Smigłego i Szeptyckiego.

Na wniosek radnego Godwoda, oraz radnego Engla Rada Miejska uchwaliła zwrócić się do władz w Warszawie z prośbą o udzielenie m. Wilnu na cel zatrudnienia bezrobotnych większych sum, mowiąc iż dotąd otrzymana pożyczka w sumie 50.000 zł. jest kompletnie niedostateczną, aby zmniejszyć kryzys panującego w Wilnie bezrobocia.

W sprawie budowy i wydzierżawienia kiosków miejskich przez zarząd związku inwalidów wojennych w Wilnie, Rada Miejska warunki wysunęte przez Magistrat jednogłośnie zatwierdziła.

Wniosek w przedmiocie upoważnienia Magistratu do zaciągnięcia pożyczki na renowację turbiny w centrali elektrycznej miejskiej w sumie 150.000 zł. został przez Radę Miejską uchwalony.

Następnie zezwolono zarządowi tow. muzycznego w Wilnie na bezpłatne korzystanie z Ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie koncertów symfonicznych z tem, iż ilość koncertów nie przewyższy liczby 15 miesięcznie, oraz wysokości biletów wejściowych nie może przekraczać od osób dorosłych 1 zł. zaś od wojskowych i dzieci 50 gr. Również uchwalono wydzierżawienie Ogrodu Bernardyńskiego na czas letni t. j. do 30 września, Komendzie Obozu Warownego w Wilnie, na urządzenie w czasie od 12 — 14 godz. poranków muzycznych za opłatą 30 gr. od dorosłych i 20 gr. od wojskowych i uczniów. Dochód z powyższego ma być przeznaczony na odbudowę kościoła garnizonowego św. Ignacego. Wreszcie postanowiono dotrymać umowy dzierżawnej teatru letniego, zawartej w swoim czasie z p. Rychłows-

ŚWIĘCIANY.

— [1] **Nakazy płatnicze.** W powiecie Święciańskim wprowadzone zostały na rok bieżący nowe nakazy płatnicze, w których umieszczone są wszystkie podatki komunalne, jakie dany płatnik ma w roku bieżącym do zapłacenia, z podaniem terminu płatności poszczególnych rat. Inowacją to znakomicie ułatwia Sejmikom przysposobienie swego budżetu do potrzeb fiskalnych samorządu.

Z pogranicza litewskiego.

— **Niszczenie sieci telefonicznej.** W dniu 19 b. m. nieznani sprawcy zniszczyli połączenie telefoniczne, wycinając 15 metrów drutu na przesterżni Giłciszk—Ormiany znajdujących się przy samej granicy litewskiej.

Zachodzi podejrzenie iż, sprawcami zniszczenia są wysłannicy litewscy, którzy korzystając z ciemności wycięli w nocy z 18 na 19 bm. drut, niszcząc w ten sposób niezbędne dla naszych oddziałów ochrony pogranicza połączenie telefoniczne. Dochodzenie w toku.

Znowu zamach.

W dniu 20 bm. do przechodzącego wzdłuż granicy patrolu K. O. P. strzelił nieznany policjant litewski. Na szczęście strzał chybił. — Sprawca strzału po dokonaniu nieudanego zamachu szybko skrył się w znajdujących się na stronie litewskiej krzaki. — Dotychczas nazwiska sprawcy nie ustalono.

Wysiedleńcy.

W dniu 21 bm. władze litewskie wysiedliły na nasz teren w pow. Wileńsko-Trockim pięć osób, mianowicie: mieszkańca Kowieńszczyzny narodowości polskiej Szezwuka z żoną i trójkiem drobnych dzieci. Wysiedleńcami zapiekiowały się narazie oddziały KOPu.

Dowództwo 6 Brygady K. O. P. łączy się ze swymi batalionami.

Jak nam donoszą, budowa trasy telefonicznej Niemenczyn-Wilno jest na ukończeniu.

Slupy na tej przestrzeni już ustawione. Za parę dni zostaną założone druty telefoniczne, czem uzyska się bezpośrednie połączenie telefoniczne. Dotychczasowe szybkie i przez pocztę połączenie napotykało na trudności ze względu na technicznych.

OBRADY SEJMU.

Wczorajszym posiedzeniu Senatu senator Kiniorski (ZLN) zreferował ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic ojczyzny.

W dyskusji zabrał głos senator Woźnicki (Wyzw.), który ze względu na zasadniczych oświadczył się przeciw ustawie. Na wypadek jednak, gdyby ustawa została uchwalona senator Woźnicki wnosi poprawkę do art. 4. Wedle poprawki senatora Woźnickiego, prawo wybijania medalu pozostawione byłoby państwu bez zastrzeżenia, a nie przysługiwałoby jedynie mniemcy państwowej. W ten sposób rząd wykonanie medalu mógłby odstąpić temu kto by ofiarował cenę najniższą. Państwo mogłoby zarobić według wywodów senatora Woźnickiego około 8 1/2 miliona złotych. W głosowaniu poprawka senatora Woźnickiego przeszła 34 głosami przeciw 33.

W dalszym ciągu przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o wniosku senatora Osńskiego (Wyzw.) w sprawie zabezpie-

Posiedzenie Senatu.

Wczorajszym posiedzeniu Senatu senator Kiniorski (ZLN) zreferował ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic ojczyzny.

W dyskusji zabrał głos senator Woźnicki (Wyzw.), który ze względu na zasadniczych oświadczył się przeciw ustawie. Na wypadek jednak, gdyby ustawa została uchwalona senator Woźnicki wnosi poprawkę do art. 4. Wedle poprawki senatora Woźnickiego, prawo wybijania medalu pozostawione byłoby państwu bez zastrzeżenia, a nie przysługiwałoby jedynie mniemcy państwowej. W ten sposób rząd wykonanie medalu mógłby odstąpić temu kto by ofiarował cenę najniższą. Państwo mogłoby zarobić według wywodów senatora Woźnickiego około 8 1/2 miliona złotych. W głosowaniu poprawka senatora Woźnickiego przeszła 34 głosami przeciw 33.

W dalszym ciągu przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o wniosku senatora Osńskiego (Wyzw.) w sprawie zabezpie-

Z sądów.

Wyrok w procesie 93 ch. — Sprawa 13 oskarżonych (z Doksy) o szpiegostwo. — Sprawa Apalcyna komunistów „grodzieńskich”.

Wczoraj w gmachu sądowym przy ul. Mickiewicza 36 panował, jak rzadko ruch wotkr.

Najróżnorodniejsza publiczność, policja, prasa zapelniała wszystkie kulatory.

Niemniejszy tłum panował w kilku równocześnie salach sądowych, gdzie zbiegło się na workandzie kilka spraw o napięciu sensacyjnym.

Ciekawość wszystkich jednak „gosię” sądowych pozostała przy sprawie 93 oskarżonych o komunizm — w której zapowiedziane było na dzień wczorajszy ogłoszenie wyroku.

Wyrok miał o godz. 11, ogłoszono ze względu na związaną z nim nawałną prac sądu o godz. 3ej popołudniu.

Sąd z 102 art. K.K. na którego zasadzie zbudowany był 24 sironicowy akt oskarżenia przeszedł w slonunku 32 oskarżonych na art. 126 K. K. i skazał:

M. Elżrejsza, B. Jęzsa Gensa i Szymona Irlńskiego (który w innej sprawie odbywa 6 l. c. w.) oraz Pejsacha Mullera — po zobowiązaniu praw stanu, pierwszych 3-ch na 4 lata ciężkiego więzienia, 4-go zas na 3 l. c. w.

Resztę skazanych, postanowiono osadzić w twierdzy po odbyciu im aresztu prewencyjnego, w tem na 4 lata: J. Bengisa, Ch. Szklarówna, N. Gensa, H. Neukina, A. Lichtenstejn i N. Szogaj; na 3 lata — Sz. Popoza, J. Krywowska, Ch. Cnażńskiego, P. E. Dżńskiego, L. Orszńskiego i Mordka Laboka, Ch. Wochta, I. Goldin i A. Halpernowy; na 2 1/2 roku — Sz. Bejlisa, M. Bełaka, Ch. Szugel, Ch. Grodzieńskiego, N. Koczarskiego, E. Ofinana, R. Kapszejnową i R. Gwircmanównę; na 2 lata — A. Bełaka, R. Zilberszejna, Ch. R. Śniczkównę oraz na 1 r. 6 m. B. Lewinównę. Z innego artykułu kodeksu u carny został 4 m. więzieniem Ch. Nowocz, w którego mieszkańcu odbywał się w swoim czasie zabranie komunistów. Względem wszystkich zasądzonych zastosowano areszt bezwzględny, za wyjątkiem B. Ofinana, R. Gwircmanówny i B. Lewinówny, których na skutek umotywowanego wniosku mec. prof. Pleusiewicza, wypuszczono na wolność za kaucją.

Ogółem, ulewiniionych w tej sprawie zostało 51 oskarżonych. Wyrok ten, jak można było zauważyć po jego ogłoszeniu wywołał na sali i w kuluarach sądowych b. dodatnie wrażenie.

Sąd Okręgowy w innym komplecie — pod przewodnictwem p. Juddewicza, rozpoczął wczoraj rozprawę w sprawie 13 oskarżonych — przeważnie mieszkańców Doksy — o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej.

Na ławie oskarżonych w tej sprawie zasiadli: Łukasz Kustowski, Mustafa Radkiewicz (l. 17), Katarzyna Meuzanec (młoda małżatka z dzieckiem na ręku urodzonym w wężeniu) maż jej Mikołaj Meuzanec, Jan Żakowka, Jan Skurat, Jan Kolaż, Jar. Blugun, Konstanty Kwiecinski, Josiel Kaplan, i Józef Łozinski (odp. jedynie z wojnej strony). Sprawy z powodu niedostawienia na czas rozprawy więźniów przebywających w Wilejce — Jana Hewiela i Michata Sznitko odroczone na dzień jeden. Bieg przewodu rozpoczął się dzs. Oskarza w sprawie podpr. Rożycki, bronią oskarżonych adwokat: P. Andrejew, Sopczko, Neuman, Smilg, Steckiewicz, Siominski, Szakowski, Czernihow i Kiersnowski.

Sprawa ta, ze względu na ilość materiału i świadków (108) potrwa 3 dni.

Rekonstrukcja Białoruskiego Komitetu Narodowego.

Zgodnie z uchwałą plenarnego posiedzenia Białoruskiego Komitetu Narodowego z dnia 25 ub. m., o którym swego czasu komunikowaliśmy, w dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie członków Biał. Nar. Kom., którzy uzyskali nowe mandaty.

W składzie Komitetu wielkich zmian nie zaszo, wprowadzono jedynie paru nowych przedstawicieli.

W związku z nowym składem Komitetu, odbyły się wybory nowego prezjdium. Prezesem obrano p. Sawickiego, vice-prezesem, a zarazem skarbnikiem Smarkiewicza, sekretarzem Marciniuka. Ze składu poprzedniego prezjdium nie został do partji lewicowa „Białoruska robotniczo-włościańska Hramada.” [w]

Kamienie żółciowe

zmięcza i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewania w wątrobie, Skłonność do obrzuczki Język obłożony. Objawianje gazami wzdęcia i burczenie w kiszkiach.

Objawy (podczas ataków): w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie — krzyżza — sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszki stołcowe. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych Skład główny: Warszawa Nowy-Swiat 5. (lewa oficyna I piętro).

DRUSKIENIKI

źródłojsko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi. Radio-czynne solanki. Chlorobronowe. Kapieje solankowe, kwasowogłowe, borowinowa, Hydropatja. Elektroterapija. Kapieje stonczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kapieje kaskadowe.

SUCHO, SŁONECZNIK, WESOŁO, TANIO!

Dużo spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Orzybohranie.

Sezon od 15-go maja do 20 września.

Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu: Warszawa, Marszałkowska 130 I-sze piętro.

skowych i dzieci 50 gr. Również uchwalono wydzierżawienie Ogrodu Bernardyńskiego na czas letni t. j. do 30 września, Komendzie Obozu Warownego w Wilnie, na urządzenie w czasie od 12 — 14 godz. poranków muzycznych za opłatą 30 gr. od dorosłych i 20 gr. od wojskowych i uczniów. Dochód z powyższego ma być przeznaczony na odbudowę kościoła garnizonowego św. Ignacego. Wreszcie postanowiono dotrymać umowy dzierżawnej teatru letniego, zawartej w swoim czasie z p. Rychłows-

KU UWADZE!

Wobec krążących wadzei, iż niejaki p. Gonczarenko podaje się za agenta Domu Handl.-Kom. „Zachęta”, mieszącego się przy ul. Portowej 14, niniejszym ostrzegamy, iż ów p. Gonczarenko nigdy naszym agentem nie był i nie jest.

Celem uniknięcia na przyszłość nieporozumień lub wprowadzania w błąd — przez podających się za upawntonych przez nas lub też naszych agentów, prosimy żądać okazania specjalnych legitymacji z datą roku 1926, z podpisami Dyrekcji i pieczęcią firmy.

Dyrekcja Domu Handl. i Kom. „ZACHĘTA”

Wielki, jubileuszowy (stulecie bitwy pod Lipskiem) utwór Hauptmanna stał się... rzetelną apologią Napoleona. Immermann, Zedlitz walczyli przeciw w czynnej armji przeciwko Napoleonowi a co pisał Zedlitz? Pisał: „Z b onią w rękę zwalczałem go i właśnie dlatego żyć go nie będę — więzionego na skałach św. Heleny.” I tenże Zedlitz, cały przejęty tragizmem doli Napoleńskiej napisał jedną z najpopularniejszych w Niemczech baład *Des Geisterschilj*, „Okręł upior”.

A proszę uprzejmie zauważyć, że wymieniam wyłącznie poetów niemieckich.

Gdy Słowacki w przedcudnym wierszu swoim mówi o „strasznej królewskiej powadze” nawet owych prochów Napoleńskich, co już są niczem — inny świadek niebywałej pośmiertnej apoteozy paryskiej z roku 1840 go, Heine przedziwnie odczuł nieśmiertelność wczaj odrażającego się — napoleonizmu!

Na krótko przed samą północą Zywa się dobosz z mogiły I pole sparko obchodził Wierbiując ze wszystkiej sily...

Od wierszów tych przerażających, Lecących grzotem po bloni, Wąsał się w grobach kuthanych Wąsał wszelkiej bronii.

Potem trębacz objędzia w cwał pole trąbiąc ze wszystkiej sily, aż się ukaze

Konnica krwią obizygana, Kurzem błewnym okryta.

Bije północ. Oto i sam Wódz stoi na koniu w poświacie księżycowej. Rozpoczyna się rewja upiorna... Dies ist die grosse Parade Im elysischen Feld, Die um die zwölfte Stunde Der tote Csar hält

A Zedlitz sam? Ważo przypomnieć choć paru słowami jego *curri-*

Współdziewięki feljetonowe.

Ale ja, broń Boże, nie o tych «starociach» chciałem mówić. Co innego np. jakie procento z przed wielu, wielu stuleci! To rozumiem! Są księgi jak wina: im starsze tem lepsze i cenniejsze.

Owóz, w Owalu w belgijskim starodawnym klasztorze, którego już oził tylko ruiny słyną ze swej małowartości, przechowywana była spisana na pergaminie odwieczna przepowiednia, że świat się nie skończy dopóki we Francji nie zasiądzie na tronie król symbolizujący połączenie się «lwa z białym kwiatem». Jasne jak na dłoni! Beatrix, księżna burgundzka, z rodu Burbonów, małżonka szóstego syna św. Ludwika miała w herbie — lwa. Ergo panować będzie we Francji król z krwi burbońskiej. Z której atoli linii prastariego rodu? Zestawiając przepowiednie opata Mattaya, ojca Kalikksa z Cluny etc. etc. dochodzi się do wniosku, że po upadku ustroju republikańskiego we Francji (na co się zanosi) zasiądzie tam na tronie książę „wielce pobożny” i „mądry” a znajdzie się na tronie „nagle i niespodziewanie”. Będzie przebywał we Francji podczas trwania Republiki. Mówić o nim będą ludzie mało, zagadają na krótko przed jego wyniesieniem na tron. Przyszły król Francji będzie „wysokiego wzrostu” i „piękny na twarzy”. Przed objęciem tronu pojedzie do Rzymu dla otrzymania błogosławieństwa papieskiego. Zgodnie z tem wskazówkami bar. de Novaye w dziełku swem „Demain” (1905) oraz ksiądz Curique autor dwutomowego dzieła „Les voix prophétiques” ogłoszonego drukiem w 1872-ym dochodzą zgodnie do wniosku, że przyszły król Francji, czy Francuzów, będzie potomkiem Burbonów — francuskich.

Nie jest to pocieszające dla Orleanów, specjalnie dla księcia de Guise i jego syna, lecz — jak to mówią — słowa z pieśni nie wyrzuć.

Kiedyś stać się może ponowna restauracja Burbonów?

Wcale ścisła wskazówkę daje przepowiednia błogosławionej Katarzyny Racogni zmarłej w roku 1574-ym. Burbon panować będzie we Francji przed rokiem 1944-ym. Kto ciekawy czy przepowiednia się ziści — niech stara się dożyć do wymienionej daty. Latę osmnaście... nie więcej. A lata tak szybko płyną!

Ale i to jeszcze — nie to.

Jak gdy po ścianie chodzi, bywa, cień wyobrzyziony człowieka poruszającego się między lampą a ścianą, tak zdaje się chodzić po Europie te łazniejszej — cień ogromny Napoleona.

Cień, tylko cień.

Niema figury, która by taki cień od siebie rzuciła.

Ktoś wyciąga rękę gestem faszystowskiego pozdrowienia. Lecz „matemu kapraiovi” sięgnął niespełna do pasa.

Wielkość Napoleona, wszechstronność, moc jego geniuszu, jego dzieł, jego doli oszałamiający przebieg, oto co ma do dziś dnia urok nieprzejmowny. Osobliwie — dla poetów. Gdy świat cały szedł przeciwko niemu, stał po jego stronie poeta.

Gothe nie wierzył aby w 1813-ym zdołała cała Europa wspólnie sitem „strząsnąć z siebie jarmo” Napoleona — przerażającego Europę. Heine pisał: „Brytanjo! Morza i oceany nie mają dość wody dla zmycia hańby, którą cię okryło zamęczenie Napoleona, co przeciw jako gość szukał u ognisk twych schronienia!” Zwłoki cesarza przybywające do Paryża witał płomienną odą — Ryszard Wagner. W kapitalnych symboljach dramatycznych Karola Bleibtreu „wielkość” Napoleona przybera nadludzkie kształty. Nie zliczyć poezji Fryderyka Rückerta poświęconych Napoleonowi. Wystawiony w 1913-ym we Wrocławiu

KURJER GOSPODARCZY

Z I E M WSCHODNICH

Zagadnienia gospodarcze Kresów Wschod.

Umieszczając w tytule niniejszego artykułu słowa: «Kresy Wschodnie» mam na myśli zaznaczenie w ten sposób konieczności pewnego odrębnego traktowania zagadnień gospodarczych Województw Wschodnich, w szczególności zaś północno-wschodnich, od sposobu traktowania tych zagadnień w innych dzielnicach Polski. W rządzie posiadamy jednego tylko przedstawiciela naszych Kresów i to wypadkowo, nie zaś z tytułu uznania jako pewien imperatyw, nakazywany rozległością naszego państwa, różnorodnością poziomu gospodarczego i odmiennymi potrzebami oraz interesami poszczególnych dzielnic Polski — w instytucjach zaś, biurach i urzędach centralnych czynniki decydujące w 90 proc. bądź Kresów nie znają zupełnie, bądź też znają je tylko z przelotnych wizytacji.

Wiele warunków lokalnych składa się na to, że Kresy pod względem gospodarczym w porównaniu do reszty państwa przyrównane być mogą do niedorozwiniętego, schorowanego dziecka, które wcielono do szeregu i kazano mu maszerować nie usiłując ani kroku kompanijnie, żołnierscy z ilością jedynie ujumiągmu trochę ciężaru z tornistra, gdy widocznie już jest, że pada i kroku dorównać nie może. Podporządkowanie wszystkiego pod jeden szeptuch nie jest to niedorozwinięty, schorowany i kazano mu maszerować nie usiłując ani kroku kompanijnie, żołnierscy z ilością jedynie ujumiągmu trochę ciężaru z tornistra, gdy widocznie już jest, że pada i kroku dorównać nie może. Podporządkowanie wszystkiego pod jeden szeptuch...

Nie wdając się w roztrząsanie co do tego, że z tej fałszywej drogi należy jaknajprędzej zawrócić, chciałbym jedynie w ramach tego artykułu udowodnić, że istnieje paląca potrzeba odpowiedniego traktowania zagadnień ekonomicznych na Kresach i że nie można zabrać się do tej pracy bez znajomości lokalnych warunków i bez współdziałania czynników miejscowych, które z tymi warunkami lokalnymi są zżyte i dobrze je znają.

1. Położenie geograficzne i komunikacje.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by się przekonać, że w Polsce Kresy północno-wschodnie najnieodgodniej są położone. Wysunięcie na północ

ekulum vitae, bardzo, bardzo charakterystyczne dla autora tak niezmiernie popularnej «Rewii nocnej».

Laturośi staroszlacheckiej śląskiej rodziny «Freiterów» von Zedlitz una auf Nimmersatt, kształcony na... teolog, wyrwały się z ławy uniwersyteckiej do wojska i jako hużar austriacki odbywa całą kampanię 1809-go, uczestniczy w bitwach pod Aspern i Wagram, a po pięcioletniej służbie opuszcza szereg z rangą oberleutnanta.

Zeni się z bogatą Węgierką, dziedziczką rozległych dóbr, osiada na wsi i — dzięki od wiru ówczesnych wydarzeń — pisze. Przejżdża jednak już w 1817 do Wiednia, zaciągają się po śmierci żony — dla chleba — w szeregi meternichowskiej biurokracji i liberala, wolnoimyslny, apoteozujący (np. w «Totenkranz») Józefa II-go jako odczynnika swobody przekonał fatalnie przez rząd ówczesny austriacki notowany, szlachetny miłośnik najwyższych ideałów ludzkości — staje się martwą, w dodatku spłodzoną maszyną biurokratyczną. Daje powiedzieć, że na polecenie Mater-nichu pisze w 1847 w Brnie zure zbija «oszczerstwa» że izari austriacki sam wywołał rzekę galicyjską. Leczą karjerę iobi. Jest przy dworze wiedeńskiun tylko pełnomoc-

ciąga za sobą znacznie surowszy klimat niż gdzieindziej w Polsce i jest przyczyną o wiele krótszego okresu wegetacyjnego, co z góry już przesądza o niemożności uzyskania tych wyników w produkcji rolniczej, jakie gdzieindziej przy stosowaniu międzyplonów i poplonów możliwe są do uzyskania. Dróg bitych niema prawie zupełnie, zaś drogi gruntowe nie reperowane od szeregu lat, lub reperowane w ten sposób, że błoto i szlam z rowów przydrożnych wyrzucane są na jezdnię — znajdują się w opłakanym stanie, tak że wozem parokonnym maksymalnie można przejechać ładunek 500—600 kg., samochodem zaś w większości wypadków jazda nawet po drogach powiatowych jest niemożliwa dla braku mostów lub z powodu złego ich stanu. Nie jest zupełnie anegdotą, a jedynie wierną ilustracją stanu naszych dróg opowiadanie, że właściciel śmieci się z pewnego chłopca, który złamał wóz, jadąc przez most i ogadywał mu, że chyba zduriał lub był nietrzeźwy, skoro widząc most nie objechał go, wszyscy to zresztą u nas w większości wypadków słuszają, przejeżdżając przez rowy i rzeki wbród, rzadko zaś kiedy po moście. — Sieć kolejowa jest nader słabo rozwinięta, stąd też nie należy do rzadkości odległości od 20 do 60 km. od stacji kolejowej. Zrozumiałą jest rzecz, że w tych warunkach może być mowa jedynie o ekstensywnym prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Brak dobrych dróg komunikacyjnych i istniejące dzięki temu kompletne uśpienie wsi, pociągają za sobą konsekwencji nadzwyczajnie trudności na jakie napotyka penetracja kultury i oświaty. Trudno jest się zebrać dla wymiany myśli, trudno jest wybrać się gdzieś z prelekcją lub odczytem — bo każda jazda zabiera masę czasu i połączona jest z masą niewygód. Naturalnie drogi komunikacyjne, jakimi są splawne rzeki, nie przedstawiają dla nas żadnej korzyści gdyż system wodny Niemca zamknięty jest dla nas przed Litwą Kowieńską, system zaś wodny Dżwiny Zachodniej obejmuje zaledwie najbardziej północne krańdce naszego państwa i nie jest należycie wykorzystany dla braku wszelkiej w tym kierunku inicjatywy i organizacji. Tym sposobem jesteśmy odcięci od morza, zduszeni, szczyty płuc naszego Województwa w Kłajpedzie i Rydze zajęte są przez Litwę i Łotwę, najprostsze zaś połączenie kolejowe z portem w Libawie, również jest dla nas niedostępne, zjadają więc nas taryfy kolejowe, sprzedawamy bowiem wszystko prawie przez Gdańsk, lub z południa Polski kolejami i opłacamy drogie stawki trachtowe za każdy ceinar cukru, mąki pszennej i soi, a co ważniejsze za każdy ceinar nawozu sztucznego, węgla i żelaza.

2. Zniszczenie wojenne. Sytuację pogarsza znacznie ta okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

czasie wojny europejskiej i później w czasie parokrotnych inwazji bolszewickich, jak również i pośrednio dzięki temu, że Niemcy, licząc z górą, że ziem tych, okupowanych w czasie wojny nie będą mogły połączyć do Rzeszy niemieckiej, — prowadziły rabunkową gospodarkę tak rolną, jak i leśną, wywożąc wszystko i nie czyniąc żadnych inwestycji. W rezultacie wiele dworów i wsi zamieniono zostało w zgliszczania i kupę rumowisk, inwentarże martwe zostały rozgrabione lub zniszczone, inwentarże żywe zarekwirowane, lub zdiełsiatkowane przez choroby epidemiczne i zmarnowane, pola porosły brzeźniakami i sosną i jeszcze nie wszystkie odłogi zostały zagospodarowane, lasy zostały wytrzeżone. Ludność, wysiedlana przez Niemców i Rosjan, żyjąca w niektórych miejscowościach latami bez dachu nad głową, stieraa chorobami i nieodpowiednim odżywianiem się, jeszcze do dziś dnia w wielu miejscowościach dawnego pała przyfrontowego żyje i gnieździ się w okopach i ziemlankach, nie w stanie będąc bez pomocy z zewnątrz dźwignąć się zędzy materialnej. W szczególności skutkiem wojny zginęła masa dzieci, znaczny zaś procent tej młodzieży, która pozostała przy życiu pomimo okresów żywienia się trawą, (autentyczne) — wykazuje wskutek wadliwej i niedostatecznej odżywiania się znamiona słabego rozwoju fizycznego i przytępioną ma zdolność rozwoju umysłowego. W tych warunkach pomoc rządowa, udzielona drobnej własności rolnej z państwowych funduszy na odbudowę może być określona jako minimalna, średnia zaś i większa własność, zrujnowana również kompletnie przez wojnę, pozostawiona została sobie samej i o własnych siłach musi się odbudowywać, conajwyżej uważać się może za szczęśliwą o ile w dodatku nie wywaszczono jej bezpłatnie na cele osadnictwa wojskowego, zabierając, jak dotychczas, bez grosza zapłaty, najlepsze ziemie i fo'warki.

Nie dając żadnej prawie pomocy, za wyjątkiem wspomnianej wyżej minimalnej pomocy na odbudowę in natura w drzewie, pobranem z daniny lasowej i drobnych około 100—150 tysięcy złotych na powiat wynoszących krótkoterminowych kredytów siewnych — Sejm i Rząd nałożyli na ziemie zniszczone i jej mieszkańców podatki, niepomniejąc ciężkie. W tych warunkach nie wiadomo czy płacić podatek, czy też uruchomić gospodarstwo i kupować potrzebne nasiona, maszyny, sprzęt i inwentarz użytkowy, względnie odbudowywać zniszczone budynki, i powstaje biędne koło, bo o ile nie uruchomi się gospodarstwa, to nie będzie czem płacić podatków, o ile zaś nie odłazi się podatków, narazi się na sekwestr i licytacja. Jako jedynę źródło wpływu pozostaje dla średniej i większej własności parcelacja, ale i to lekarstwo nie zawsze da się skutecznie zaaplikować, ponieważ wiesz jest u nas do tego stopnia zubożała, iż pomimo największej chęci dokupienia ziemi, nie posiada ani gotówki, ani nadmiaru inwentarza, któryby można było spieniężyć, z braku więc nabywców nawet minimalnych cen za ziemię przy parcelacji osiągnąć nie można. Kredyt państwowy dla bezrolnych i malorolnych na kupno ziemi dotychczas, jak ogólnie wiadomo, uruchomionym nie został.

(D. C. N.)

Dr. Wł. Chudzyński,

Informacje.

Ugłi w spłacie podatków.

W szarokich sferach płatników utwierdziło się mylne mniemanie, że samo wniesienie prośby o odroczenie, lub rozłożenie na raty zaległych podatków, uzasadnia przyznanie żądanych ulg. — Prośby takie rozstrzygają władze skarbowe na zasadzie swobodnej oceny, biorąc w każdym poszczególnym wypadku pod uwagę, czy płatnik faktycznie nie mógł uiszczyć zaległości w ustawowym terminie płatności i czy jednorazowe uiszczenie zaległości zagroziłoby jego egzystencji gospodarczej.

Prawo do odsetek ulgowych (wzrost 4 proc. miesięcznie, a przy podatku gruntowym i spadkowym i

pół proc. zamiast 1 proc. miesięcznie), przysługuje od odroczonej i rozłożonych na raty zaległości podatku tylko tym płatnikom, którzy wnieśli prośbę w ustawowym terminie płatności podatku. Od tej zasady wolno władzom skarbowym odstąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zapłacenie kary za zwłokę mogłoby spowodować ruinę gospodarczą płatników, którzy dotąd jak najsumiennie wywiązywali się ze swoich zobowiązań podatkowych.

KRONIKA MIEJSCOWA

— W sprawie awansów podatku dochodowego. Ministerstwo skarbu, jak już podawaliśmy, powiadomiło Urząd Skarbowy w Wilnie, iż termin składania zeznań o dochodzie upływa do dnia 1-go maja r. b. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu przypomina, iż w dniu 1-go maja upływa termin płatności awansów tego podatku w wysokości 50 proc. od sumy zadeklarowanej. Osoby, które do dnia 1-go maja nie złożą zeznań o dochodzie zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karnej, prócz tego nastąpi przymusowe ściąganie 50 proc. podatku dochodowego nałożonego na nich w roku 1925. [w]

— Podatek handlowy. Urzędy Skarbowe wyznaczyły już wysokość podatku handlowego za drugie półrocze 1925 roku. Jednocześnie rozsyłane są nakazy płatnicze, które trzście należy do dnia 15-go maja r. b. [w]

— Magistrat nie zwolnił teatru «Habima» od placenia podatku. Swego czasu teatr żydowski «Habima» zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zwolnienie widowskiej tego teatru od podatku biletoowego. Obecnie Magistrat zakończył, iż zwolnienie teatru od rzezczonego podatku nie jest w stanie. [w]

— Stawki asekuracyjne prywatne. Towarzystwa asekuracyjne ustaliły stawki asekuracyjne w Wil-

nie o 50 proc. drożej, niż w innych miejscowościach Polski. Wobec tego stowarzyszenie przemysłu i handlu w Wilnie zwróciło się do centrali zrzeszenia towarzysz asekuracyjnych o zniesienie tych stawek do poziomu, jaki został ustalony dla innych dzielnic Polski. [n]

— Z działalności rzeźni męskiej. W ostatnim tygodniu sprowadzono na ubój do rzeźni męskiej bydła rogatego — 33 szt., płacano za 1 kg. żywcem 80 gr., w hurcie 55 gr., w detalu 1 zł. 50 gr.; cieląt sprzedano 893 szt., plac. żywcem 70 gr. za 1 kg., w ubiciu w hurcie 90 gr., w detalu 1 zł. 10 gr., owiec 5 szt. — żywcem 1 zł. 10 gr., w ubiciu w hurcie 1 zł. 40 gr., w detalu 1 zł. 65 gr.; świnią sprzedano 200 szt. — płacano żywcem 1 zł. 20 gr. za 1 kgr., w ubiciu w hurcie 1 zł. 20 gr., w detalu 1 zł. 80 gr. (x)

— Rynek męśny w Wilnie. W ostatnim tygodniu zwieziono na rynek męśny w Wilnie mięsa wολowego — 15.426 kgr., płacano od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 50 gr. za 1 kgr.; wieprzowiny — 25.383 kg. — 2 zł. 10 gr. — 2 zł. 50 gr. cielęciny — 10.158 kg. — 60 gr. — 1 zł. 10 gr. baraniny — 12 kgr., słoniny — 18 kgr., wędliny 292 kg. płacano od 2 zł. 70 gr. do 3 zł. 80 gr. (x).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

22 kwietnia 1926 r.			
Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,90	9,92	9,88
Belgia	35,63	35,72	35,54
Holandja	398,	399,	397,
Londyn	48,24	48,36	38,12
Nowy-York			
Paryż	33,33	33,41	33,53
Praga	29,39	29,46	29,32
Szwajcaria	191,60	192,08	191,12
Stokholm			
Wiedeń	139,87	140,22	139,53
Włochy			
Papiery wartościowe			
Pożyczka dolarowa 80,00 (w złotych 768,00)			
kolejowa 148,00			
5 pr. pożyczk. konw.	34,00	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	—	—	—
5 proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	22,50	22,25	23,25

KRONIKA

PIĄTEK 23 DZIŚ

Wsch. sr. o g. 4 m. 48
Zach. sr. o g. 6 m. 26

Wojkowska

Wykłady dla oficerów rezerwy. Sekcja Przynasobienia Wojskowego Wileńskiego Kola Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, w porozumieniu z p. pułk. Popowiczem Bolesławem znowiła wykłady i ćwiczenia na stole plastycznym dla p.p. Oficerów Rezerwy. Program wykładów i ćwiczeń, obejmujący całokształt niezbędnych wiadomości dla oficera, w okresie przed feriami letnimi będzie następujący:

KOŚCIELNA

— W kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Schaniszach pod kierownictwem XX Misjonarzy odbyła się msza parafialna. Początek 25 kwietnia na sumie, a zakończenie 2 maja.

Porządek ćwiczeń duchownych będzie ogłoszony dn. 25 kwietnia na sumie.

URZĘDOVA

— (w) Wiece mogą się odbywać tylko w lokalach zamkniętych. Władze bezpieczeństwa zostały powiadomione przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, iż w związku z zauważonym podnieceniem szerokiej warstwy robotniczych Ministerstwo zarządziło, by władze administracyjne zwróciły baczniejszą uwagę na robotę wieców poszczególnych grup i partii. Jednocześnie Ministerstwo zabroniło wydawania zezwoleń na zebrania i wiece pod gołym niebem. Zgromadzenia takie odbywać się mogą wyłącznie w lokalach zamkniętych.

— (x) W sprawie rejestracji mężczyzn ur. w 1908. Wszyscy mężczyźni, zamieszkałi na terenie m. Wilna i urodzeni w 1908 r. podlegają, jako 18-to letni, zarejestrowaniu się. Według otrzymanych informacji z odpowiedniego źródła rejestracja ta nastąpi nie wcześniej, jak z początkiem września r. b.

— (w) Konfliktowa. Władze administracyjne nałożyły areszt na Nr. 3 pisma w języku białoruskim «Bielaruskaja sprawa» z datą 22 bm. Areszt został nałożony za agitację antypaństwową, podburzanie bezrobotnych przeciwko istniejącemu porządkowi i nawoływanie do dokonania przewrotu w dniu 1-go maja. Cały nakład czasopisma w nocy z dnia 21 na 22 bm. policja skonfiskowała. Sprawę skierowano do sądu.

MIEJSKA

— (n) Z posiedzenia Komisji technicznej. W dzień 21 kwietnia odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji technicznej. Na posiedzeniu tem zostały omówione sprawy ustalenia kolejności przeprowadzenia oraz warunków technicznych projektowanych w roku bieżącym robót brukarskich i chodnikowych. Opracowane przez sekcję techniczną Magistratu projekty robót komisja przyjęła z małymi zmianami. Roboty powyższe będą zdane do wykonania z pizetargu. O uzyskanie ich stara się szereg firm zarówno wileńskich jak i warszawskich.

— (n) Poświęcenie domu noclegowego. W sobotę, dnia 24 kwietnia o godz. 12-iej odbędzie się poświęcenie domu noclegowego w lokalu przy ul. Potockiej Nr. 4. Dom ten będzie otwarty stanianiem Magistratu, zarząd zaś obejmie jeden z braci zakon Bonaifratów.

— (n) Echa bezrolniczej defraudacji w Magistracie. W sprawie defraudacji, popełnionej weszłym roku przez b. kasjerkę Magistratu Annę Fryczyńską, Magistrat wy-

godzinie 11-tej rano szef Sztabu 3-iej Samodzielnej Brygady kawalerii wygłosił referat w Kasynie Oficerskim III D. A. K. (koszary Rafałowskie za Zielonym mostem) na temat: «Działania konnej armii Budiennego w czerwcu 1920 r.» Udział na odczytanie p.p. oficerów rezerwy posiadających.

— (x) W sprawie uczęszczania wojskowych do lokali publicznych. Dowódca K. O. W. w Wilnie p. gen. Pożerski w ostatnim swoim rozkazie zezwolił uczęszczać pp. oficerom i wszystkim innym wojskowym do restauracji Wroblewsk-tego przy ul. Ad. Mickiewicza i do baru «Wampir» przy ul. Ostrobramskiej Nr. 35. Pp. oficerowie mogą uczęszczać do wspomnianych lokali jedynie w mundurach.

SĄDOWA

— (n) Sprawa murów po-Bazylijańskich. Dnia 1 maja w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie będzie rozpoznawana sprawa o gmach klasztoru po-Bazylijskiego w Wilnie.

Jak wiadomo, sprawa ta toczy się pomiędzy konserwatorem prawosławnym a państwem, z którego ramienia występuje Delegatura Wileńska Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej. W Sądzie Okręgowym w Wilnie sprawa ta była sądzona w dniu 26 maja 1925 r., przyczem orzeczenie Sądu wypadło na korzyść konserwatora prawosławnego.

— (n) Zjazd ewangelicki. W dniu 18 maja i paru następnych odbędzie się w Wilnie obrada zjazdu przedstawicieli wszystkich kościołów i zbiorów ewangelickich (augsburskich, helweckich i inijnych) w Rzeczypospolitej. Na porządku dziennym zjazdu sprawy tych kościołów oraz stosunek ich do państwa.

W pierwszym dniu zjazdu odbędzie się w sali muzealnej U. S. B. otwarcie pokazu zabytków historycznych i artystycznych ze zbiorów Synodu ewangelickiego reformowanego w Wilnie.

URCZYŚCI I OBCHODY

— Obchód 3 maja Okręg Wileński zjednoczenia polskich stowarzyszeń w Wilnie, po porozumieniu się z władzami administracyjnymi, wzywa wszystkie organizacje posiadające sztabdary (oprócz sportowych), które zechcą wziąć udział w nabożeństwie oraz w pochodzie w dn. 3 maja — jako Święta Narodowego, o konieczne zarejestrowanie się do dn. 30 kwietnia włącznie w sekretariacie Z. P. S. przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 3-6 codziennie od godz. 3 do 5 po poł.

— Halercezy! W dniu 25-go kwietnia b. r. o godz. 1 w poł. w lokalu sekretariatu Związku przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 1 odbędzie się kwartalne zebranie wszystkich członków Chorągwi Wileńskiej. Ze względu na bardzo ważne sprawy poleca się członkom konieczne przybyć. Zebranie będzie prawomocne przy każdej liczbie obecnych.

— Zarząd komitetu «Chleb dzieciom» zaprasza i członków komitetu na doroczne walne zebranie, które się odbędzie dnia 24 kwietnia r. b. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (plac Magdaleny 2), początek zebrania o godz. 6 po poł.

— Na dar narodowy 3-go maja. We środę 24-ego b. m. w biurze Centralnego Zarządu P. M. Sz. odbyło się rozumie zebranie Komitetu Pań, które rozumiejąc doniosłość potrzeby oświaty o roku ofiarną swą pracą przyczynają się do zdobycia potrzebnego Macierzy funduszu.

Uchwalono, że po za kwestiją majową, panie wezmą udział w sprzedazy bileatów loterii fantowej, które sprzedawane będą od 3-go do 9-go maja włącznie.

W poniedziałek dn. 3-go maja w

loczył powództwo cywilne w kwocie 5788 zł. 10 gr.

— (x) Zakończenie robót kanalizacyjnych przy ul. Wielkiej. Roboty kanalizacyjne ul. Wielkiej dobiegają już ku końcowi; obecnie odbywają się prace nad zasypywaniem rowów kanalizacyjnych, które potwierniają prawdopodobnie do końca tego tygodnia.

— (x) Zapomóg dla instytucji opieki nad dziećmi. Magistrat m. Wilna wypłacił w marcu br. instytucjom czuwającym nad opieką dziecka 20.000 zł. tytułem zapomóg.

— Wykłady dla oficerów rezerwy. Sekcja Przynasobienia Wojskowego Wileńskiego Kola Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, w porozumieniu z p. pułk. Popowiczem Bolesławem znowiła wykłady i ćwiczenia na stole plastycznym dla p.p. Oficerów Rezerwy.

Program wykładów i ćwiczeń, obejmujący całokształt niezbędnych wiadomości dla oficera, w okresie przed feriami letnimi będzie następujący:

— Wykład w Kasynie Garnizonowym, Mickiewicza 13. Organizacja armji sowieckiej. Wykładowca pułk. Kłaczynski. Piątek 7 V. g. 19 m. 30.

— Cwiczenie na stole plastycznym w koszarach 6 p. leg. na Antokolu, w ramach kompanji. Wykładowca kpt. Zaborowski. Poniedz. 10 V. g. 19 m. 30.

— Wykład w Kasynie Garnizonowym, Mickiewicza 13. Cel przynasobienia wojskowego. Wykładowca Popowicz pułk. Piątek 14 V. g. 19 m. 30.

— Cwiczenie na stole plastycznym w koszarach 6 p. leg. na Antokolu, w ramach kompanji. Wykładowca kpt. Zaborowski. Piątek 17 V. g. 19 m. 30.

— Wykład w Kasynie Garnizonowym, Mickiewicza 13. Taktyka małych jednostek i broni połączonych. Wykładowca mjr. Burak. Dalszy ciąg wykładów będzie kontynuowany od jesieni r. b.

— Użagi na cały szereg zagadnień, które będą w wykładach poruszone, a których znajomość jest niezbędną dla każdego oficera, (Zarząd) Kola Wileńskiego poleca swym członkom jak najuczciwiejszego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia, podkreślając, że obowiązkiem każdego oficera rezerwy jest zdobywanie wiedzy wojskowej, w celu należytego spełnienia, gdy zajdzie potrzeba, zadania Obrońcy Ojczyzny.

Jednocześnie Zarząd wzywa p. p. oficerów rezerwy do przyjęcia czynnego udziału w pracach Towarzystwa Wiedzy Wojskowej drogą wygłaszania referatów przedewszystkiem z dziedziny: kolejnictwa, przemysłu i historji.

W sobotę dnia 24 IV. r. b. o

Wobec tego stowarzyszenie przemysłu i handlu w Wilnie zwróciło się do centrali zrzeszenia towarzysz asekuracyjnych o zniesienie tych stawek do poziomu, jaki został ustalony dla innych dzielnic Polski. [n]

W ostatnim tygodniu sprowadzono na ubój do rzeźni męskiej bydła rogatego — 33 szt., płacano za 1 kg. żywcem 80 gr., w hurcie 55 gr., w detalu 1 zł. 50 gr.; cieląt sprzedano 893 szt., plac. żywcem 70 gr. za 1 kg., w ubiciu w hurcie 90 gr., w detalu 1 zł. 10 gr., owiec 5 szt. — żywcem 1 zł. 10 gr., w ubiciu w hurcie 1 zł. 40 gr., w detalu 1 zł. 65 gr.; świnią sprzedano 200 szt. — płacano żywcem 1 zł. 20 gr. za 1 kgr., w ubiciu w hurcie 1 zł. 20 gr., w detalu 1 zł. 80 gr. (x)

W ostatnim tygodniu zwieziono na rynek męśny w Wilnie mięsa wολowego — 15.426 kgr., płacano od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 50 gr. za 1 kgr.; wieprzowiny — 25.383 kg. — 2 zł. 10 gr. — 2 zł. 50 gr. cielęciny — 10.158 kg. — 60 gr. — 1 zł. 10 gr. baraniny — 12 kgr., słoniny — 18 kgr., wędliny 292 kg. płacano od 2 zł. 70 gr. do 3 zł. 80 gr. (x).

22 kwietnia 1926 r.

Wykazy i waluty:

Wobec tego stowarzyszenie przemysłu i handlu w Wilnie zwróciło się do centrali zrzeszenia towarzysz asekuracyjnych o zniesienie tych stawek do poziomu, jaki został ustalony dla innych dzielnic Polski. [n]

W ostatnim tygodniu sprowadzono na ubój do rzeźni męskiej bydła rogatego — 33 szt., płacano za 1 kg. żywcem 80 gr., w hurcie 55 gr., w detalu 1 zł. 50 gr.; cieląt sprzedano 893 szt., plac. żywcem 70 gr. za 1 kg., w ubiciu w hurcie 90 gr., w detalu 1 zł. 10 gr., owiec 5 szt. — żywcem 1 zł. 10 gr., w ubiciu w hurcie 1 zł. 40 gr., w detalu 1 zł. 65 gr.; świnią sprzedano 200 szt. — płacano żywcem 1 zł. 20 gr. za 1 kgr., w ubiciu w hurcie 1 zł. 20 gr., w detalu 1 zł. 80 gr. (x)

W ostatnim tygodniu zwieziono na rynek męśny w Wilnie mięsa wολowego — 15.426 kgr., płacano od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 50 gr. za 1 kgr.; wieprzowiny — 25.383 kg. — 2 zł. 10 gr. — 2 zł. 50 gr. cielęciny — 10.158 kg. — 60 gr. — 1 zł. 10 gr. baraniny — 12 kgr., słoniny — 18 kgr., wędliny 292 kg. płacano od 2 zł. 70 gr. do 3 zł. 80 gr. (x).

W ostatnim tygodniu zwieziono na rynek męśny w Wilnie mięsa wολowego — 15.426 kgr., płacano od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 50 gr. za 1 kgr.; wieprzowiny — 25.383 kg. — 2 zł. 10 gr. — 2 zł. 50 gr. cielęciny — 10.158 kg. — 60 gr. — 1 zł. 10 gr. baraniny — 12 kgr., słoniny — 18 kgr., wędliny 292 kg. płacano od 2 zł. 70 gr. do 3 zł. 80 gr. (x).

W ostatnim tygodniu zwieziono na rynek męśny w Wilnie mięsa wολowego — 15.426 kgr., płacano od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 50 gr. za 1 kgr.; wieprzowiny — 25.383 kg. — 2 zł. 10 gr. — 2 zł. 50 gr. cielęciny — 10.158 kg. — 60 gr. — 1 zł. 10 gr. baraniny — 12 kgr., słoniny — 18 kgr., wędliny 292 kg. płacano od 2 zł. 70 gr. do 3 zł. 80 gr. (x).

W ostatnim tygodniu zwieziono na rynek męśny w Wilnie mięsa wολowego — 15.426 kgr., płacano od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 50 gr. za 1 kgr.; wieprzowiny — 25.383 kg. — 2 zł. 10 gr. — 2 zł. 50 gr. cielęciny — 10.158 kg. — 60 gr. — 1 zł. 10 gr. baraniny — 12 kgr., słoniny — 18 kgr., wędliny 292 kg. płacano od 2 zł. 70 gr. do 3 zł. 80 gr. (x).

ogrodzie Bernardynskim odbędzie się Wielka Zabawa Ludowa, której urządzaniem zajmie się utworzona w tym celu specjalna sekcja.

ROZNE.

Próba szantażu. Dziennik Wileński w Nr 91 z czwartku 22 kwietnia, to jest z dnia wczorajszego napadł na najważniejszą krajową instytucję kredytu długoterminowego, to jest na Wileński Bank Ziemiński, za to że w publikacjach przedlicytacyjnych umieszczonych w Słowie Wil. Bank Ziemiński tam gdzie chodzi o własność państwa pisze w rubryce właścicieli: „państwo polskie” a nie „nazwę urzędu do którego należy zarząd danej majetności państwowej” — jak proponuje Dziennik.

Dziennik Wileński nie może nie wiedzieć, że tam gdzie właścicielem hipotecywnym obrzeźmi jest państwo polskie, to właśnie państwo polskie jest zapisane w księgach hipotecywnych i Wil. Bank Ziemiński musi się trzymać ściśle norm prawnych, przepisów prawa hipotecznego i brzmienia ksiąg hipotecywnych, inaczej rozszerzenia Banku nie będą miały mocy prawnej.

Wil. Bank Ziemiński nie ma prawa zmieniać właścicieli hipotecywnych i tam gdzie w księgach figuruje „państwo polskie” nie może sobie napisać np. „urząd pocztowo telegraficzny” czy „starostwo X.” — tak samo jak nie może naprzykład pisać o majątku gminy m. Wilna wymienić majątek na to wydziału elektrycznego magistratu.

O co więc chodzi? Oczywiście napaść Dziennik Wileński nie jest wynikiem ignorancji. O tak daleko posuniętą ignorancję trudno jest podejrzewać p. Ostba. Chodzi o zupełnie co innego, a mianowicie:

Rynek ogłoszeniowy w Wilnie jest mały. Ogłoszenie Wil. Banku Ziemińskiego było duże. Wil. Bank Ziemiński opierając się na ustawie ogłosił publikację licytacyjną w „Monitorze”, w jednym z pism warszawskich i w jednym z pism wileńskich. Dziennik Wil. z pewną dozą logiki widąc rozumie, że Wil. Bank Ziemiński powinien był tu odstąpić od brzmienia ustawy i zamiast w jednym z pism wileńskich zamieścić swe ogłoszenie w dwóch pismach, a co za tem idzie prócz słowa dać także odpłatny inserat i Dziennikowi.

Żeby zmusić Bank Ziemiński aby przyszedł zamieszczać swe ogłoszenia także w Dzienniku, redakcja tego organu uważa za możliwe i s'osowne zamieścić artykuł, treść którego pozbawiona jest oczywiście wszelkiego sensu, lecz sam artykuł ubrany w maximum słów gromkich i pseudonarodowych.

Tak się przedstawia narodowe oburzenie Dziennika w świetle prawdy. Szczęść tego oburzenia jest mniej więcej taka sama jak szczęść w nawoływaniu do bezwzględnej bojkotu towarów żydowskich, które głosi Dziennik, w połączeniu z namiętnym akwirowaniem żydowskich ogłoszeń.

Żydzi przeciw „Habimie” Wileńska prasa żydowska od dłuższego czasu prowadzi kampanię przeciwko teatrowi żydowskiemu „Habim”. Prasa żydowska, a zwłaszcza „Wiener Tog” uważa iż wystawianie sztuk scenicznym w języku hebrajskim przez teatr „Habima” jest zupełnie niesłowne, zwłaszcza na terenie Wilna, gdzie nikt języka hebrajskiego nie rozumie. Jednocześnie żydowska prasa lewicowa wykorzystuje przeciwko „Habimowi” inny atut, a mianowicie fakt iż afisz teatr drukowane są w drukarni przy ul. Trockiej 4, która znajduje się pod

bojkotem zawodowego związku drukarzy żydowskich. W atakowaniu teatru przebiega dziwną solidarność wszystkich pism żydowskich w Wilnie.

Z Teatru Polskiego W dniu wczorajszym Red. Czesław Jankowski zwrócił zastępcy Wojewody p. Olgierdowi Malinowskiemu koncesję na prowadzenie teatru śpiewnego i wieczorów koncertowych w Lutni. Koncesja była roczna, upływająca dopiero 10 września r. b. Mamy nadzieję, że Sz. nasz kolega redakcyjny zechce wyjaśnić co go zniewoliło do ustąpienia z placówki, o którą latem roku zeszłego tak usilnie czyniono zabiegi.

(x) Przedstawiciele wileńscy na turnieju szachowym w Warszawie. Od dnia 12 b. m. odbyła się w Warszawie ogólnopolski turniej szachowy. W powyższym turnieju mieli wziąć udział dwaj przedstawiciele wileńscy, a mianowicie p. Kirsztajn i p. Grabowski. Ostatni bawił już od pewnego czasu w Warszawie. Z powodu braku odpowiednich funduszy p. Kirsztajn do Warszawy nie przyjechał, lecz upoważnił telegraficznie p. Sanderbauera do wzięcia udziału w wspomnianym turnieju. Zaznaczyć należy, że nieobecność p. Kirsztajna, który się zalicza w Wilnie do jednego z najlepszych graczy, wpłynęła ujemnie na rezultaty osiągnięte w turnieju przez wileńskich przedstawicieli.

(w) Niepowodzenia pos. Sochackiego. Przybyły przed pauniami do Wilna komunistyczny poseł Sochacki, zamierzał na terenie Wileńsk przedsięwziąć „pracę” o której kierunku nikt się oczywiście nie tudził.

W dniu przedwczorajszym pos. Sochacki zwrócił się do komisariatu rządu z prośbą o zezwolenie na wiec w dniu 29 bm. w sali Kremla.

Komisarz rządu zezwolenia na wiec nie wydał.

Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich inauguruje szereg zbiorowych odczytów wileńskich bibliotek. W niedzielę 25 kwietnia 1926 punktualnie o godz. 4 ej popołudniu zwiadać będą członkowie Koła Książnic Seminarjum Rzymsko-Katolickiego w Wilnie. Punkt zborny przy wejściu do Seminarjum — ul. Śniadeckich (za ul. S. to Jerski) 10 minut przed godz. 4-ą.

Komisja Loteryjna Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Ucznia” uprasza wszystkie osoby, zbierające na ten cel fanty, aby do dnia 30 kwietnia najpóźniej złożyły zebrane fanty wraz z listami zbiołki na ręce pani Sędziny Łakowieckiej, Mickiewicza 42 m. 6.

TEATR I MUZYKA.

Reduta w gmachu na Pohulance gra dzisiaj w piątek 23 go b. m. dramat psychologiczny Adama Grzymały Siedleckiego „Sosty”.

Jutro w sobotę dn. 24 go b. m. po raz 3-ci dramat Emilia Zegadłowicza „Głaz graniczny” pełen poczuj gr bezkaidkich

W niedzielę dn. 25 go b. m. punktualnie o godz. 7-ej popoł. dla młodzieży szkolnej po cenach o 35 proc. zniżonych ciesząca się zaważ dużym powodzeniem „Firek w zlatlach” Fr. Zabotckiego komedia stylowa w 3-eh aktach zakończona scenami baletową i operową.

Wczoraszni tegoż dnia fantastyczna komedia St. Krzyżoszewskiego „Djabel i karczmarzka” w której autor przeprowadza o problem walki djabła z kobietą.

W niedzielę premiera pogodnej komedii w 3-eh aktach Jerzego Szaniawskiego „Lekkoćuch”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Pożar lasu. W maj. Wielkie Sołeczni spaliły się 2 ha lasu. Straty wynoszą 4500 zł.

Utonął w studni. We wsi Iwki gm. Krasn. utonął się w studni Marek Grzyb. Przyczyna samobójstwa warunki materialne.

Usiłowanie samobójstwa. W N. Trokach usiłowała otruć się esencją octową Tekla Narucnie. Desperatka pozostaje w mieszkaniu pod opieką miejscowego lekarza. Stan jej budzi obawy. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

Kradzież w autobusie. Józef Milner (Kwiatowa 7) zameldował o kradzieży z kieszeni palta w autobusie idącym w stronę Zwierzycza 2300 dolarów. Miiner podejrzewa o kradzież żonę znanego złodzieja, która jechała w tym samym autobusie.

Tajemniczy goście na strychu. Mieszkańców powitali strzałami.

W dniu 19 bm. mieszkańcy domu Nr. 4 przy ulicy Świronek, zostali całkiem niespodziewanie zaalarmowani niebysową wizytą. Mianowicie około godz. 10 wieczorem, gdy stróż domu ucał się w celu zamknięcia bramy wejściowej, zauważył całkiem przypadkowo światelko, migające w jednym z otworów dachu, prowadzących na stryż. Światelko po pewnej chwili zgasło. Zaintygowanym tym dozorca udał się po krętych schodach na stryż domu, celem wyswielenia przyczyny zauważonego zjawiska. Ku jego zdziwieniu zrek od drzwi stryżu okazał się ztymy, a drzwi same podparte czemś od wewnątrz. Na okrzyk dozorca nikt nie odpowiadał. Stróż sądząc, iż ma do czynienia ze złodziejami wszczął alarm. Przybyli na pomoc mieszkańcy domu we wspólnym wysiłku zaatakowali podparte drzwi stryżu. W tej właśnie chwili tajemniczy goście zamknęli wewnątrz dół dwa strzały rewolwerowe. Przerazenie ogarnęło zgromadzonych poddrzwiami. Na szczęście kule chybiły. Natychmiast zawezwano policję. W niespełna pięć minut po wypadku przybyła policja wywaliła drzwi, okazało się jednak, iż stryż jest pusty, a złoczyńcy przed chwilą zbiegli. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło iż sprawców strzałów było czterech o czym świadczą pozostawione przez nich ślady. Jednocześnie stwierdzono, że w momencie krytycznym w chwilę po przybyciu policji wszyscy czterej wylamali ramę okienne na stryżu, przez okno wydostali się na zewnątrz, po gzymsie domu dotarli do ulicy i niepostrzeżeni przez nikogo zbiegli.

Ciekawy szczegół stanowi fakt, iż na stryżu nie znajdowało się nic co by mogło nasunąć podejrzenie o chęci dokonania przez czterech nieznajomych kradzieży.

Sprawa cała przedstawia się nader tajemniczo.

Wszczęto szczegółowe dochodzenie.

Nowości wydawnicze.

„Świat... to jest zawsze „Świat” W ciągu 20 lat ismenia nie osłabła w tygodniku Stef. Krzyżoszewskiego ani na jeden tydzień wera redakcyjna, sprawność o do dostarczania czytelnikom najbardziej interesującej aktualności, dobór przedniego materiału literackiego. Tak np. w ostatnim (10-ym) zeszycie tegorocznym: o Józef Kotarbiński rozpisuje się o... kryzysie małżeństwa. Małżeństwa nie dochodzą do skutku z raij ciężkich warunków ekonomicznych a te które doszły do skutku rozpręgają się. Kotarbiński jednak sam przyznaje, że „potrzeba nam, w Polsce, nowych norm prawa małżeńskiego”. O to, to A dalej wypisuje Wacł. Grubiński, komplementy teraźniejszej modzie niewieściej. Dziślejża moda — powiada — zaczęła służyć ludziemu organizmowi, dawniej organizm ludzki służył modzie. A dalej... podobaj Sahary, rzecz o słynnej powieści czeskiej, o „Kwiatu” Czapka o leczniczej translitacji krwi, powieści Konara. Releddzińskiego etc. i — cała kupa ilustracji.

Ofiary.

Na Macierz Szkolną. Zamiast kwiatów w dniu imienin kochanego kolegę Jerzego Januszewskiego, pracownicy Wileńskiego Banku Ziemińskiego — zł. 25.

Kino-Teatr „Helios”

Kino Kameralne „Polonja”
ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

JUTRO PREMIERA! Rekordowy film i BALET.
„Piętno krwi” Potężny dramat erotyczny w 8 aktach
Na scenie: Występ słynnej Bajeryny opery Maryjskiej p. Wiktorji ZERANSKIEJ
Tańce nowoczesne.

Wiera Chodłodnaja oraz jej partnerzy
Wł. Polański i O. Runicz
Wieczór cygańskich romansów
Film ilustrowany śpiewem Słynna piewi A. M. WERTYŃSKIEGO p. t. „BŁEKITNY NEGR” poświęcony W. CHOŁODNEJ odpisywana będzie przez znanego tenora p. W. Winaczysa.
Dziś będzie wyświetlany film
„Królowa gór” (w uznaniu dramatu w 10 aktach Kentucky) w rolach tytułowych: ANITA STEWART i MAHLON HAMPTON.
Nad program: „AMERYKAŃSKI DENNIK FLOWY Nr 44” w 1 akcie.
Podczas seansów wykonają szereg pieśni artystki Opery p. Janina Korsk-Targowska i p. Helena Zubowiczowa.
Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczerpańskiego.
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dniach od godz. 3 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 4-jej.
CENA BILETOW: wraz z dodatkem na pomoc bezrobotnym Parter 60 gr Amfiteatr i balkon 30 gr

Spółdzielnia Rolna
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANKÓW
ZAWALNA I TELEFON 1-47
Poleca:
NASIONA
ZIEMNIANKÓW | SERADELI
O W S A | KONICZNY
JĘCZMIEŃ | ŁUBINU
UWAGA: Konieczną zbadaną na zawartość kaniarki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zapiombowanych workach.

DARMO od A do Z DARMO
Każdy może nabyć wszelkie potrzebne przedmioty jak: ubory gotowe, manufaktury bawelna i jedwabna bielizna, konfekcji, perfumery, galanterje, biżuterje, artykuły sportowe, techniczne, rowery, maszyny do szycia, instrumenty muzyczne i t. p.
Dokładne informacje i prospekty wysylamy po nadestaniu dokładnego adresu oraz znaczka na 15 gr.
Nie zwlekajcie a przekonacie się
Adresować: AGENCIJA POLSKA, ŁÓDŹ
Strzyżynka portowa Nr 270

MAJSKUTECZNIEJ NISZCZ
ODCISKI
SKÓRZE ZBRUBIALA I BRODAWKI
KLAWIOL
WYROBU LAS. SIEK. FARM. A. K.
AB. KOWALSKI
W.Z.P. Nr. 50
dn. 7-XI-25 r

Licytacja. Warszawaianka
Dn. 31 kwietnia r. b. od godz. 1) rano w lokalu D-Tr. „R. Wojewódzki” przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja ruchomości, zaskewbowanej za zaległe składki na rzecz K. Ch. składającej się z maszyny do pisania, sprzętów domowych, sztuki materiału, różnych części autobusu i innych przedmiotów.

Nasiona
DRZEWKA OWOCOWE
poleca
ZAKŁAD OGRODNICZY
W. PLEBAŃCZYKA
Włno, Wileńska 10.

Drukarnia „Nowoczesna”
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa. w WILNIE przy ul. Biskupiej 12
Dziela, czasopiisma, sprawozdania, cenniki, blankiety i t. d.
Wykonanie wykwentne — Ceny konkurencyjne.

P. KRASNOW. 18) Amazonka w pustyni.
Powieść XX.

Fanni siedziała już na ruchliwym Aksaju, a Wasienka jeszcze gramolił się z trudnością, przy pomocy dżirisa, na swego utuczonego konika. Strzemięna nie dogadzały mu nigdy, kazał je podać, to znów przykrócić. Konie dżirisa i Caranki stoją nie osiadłane w stajni, a więc jadą tylko we dwoje? Tete a tete przygotowały? Nie podoba się to Tokarowowi. Nie podoba się wcale. Po pierwsze, kim jest Wasienka? Djabli go wiedza. Miljoner czyli człowiek, który wzrósł w przekonaniu, że za pieniądze można na wszystko kupić, że one upowazniają do wszystkiego. Po drugie, jest to człowiek bez zasad. Fantasta i despot „co zechce—zrobię”.
W pustyni, bez świadka... Wszystko się zdarzyć może. Chociażby temu samemu Wasieńce. Udar słoneczny np. lub upadek z konia.

Dosyć spojrzeć na te przydulgie strzemięna, nogi belcające się—to dopiero jędziolec zawołany!
— Caranko!—zawołał Iwan Pawłowicz kąmka, gdy Fanni z Wasieńką minęła bramę.
— Caranko, osiadaj no, bracie, Piegusa i hajca za panienką. Malo co może się zdarzyć w pustyni! Może się przycał twoja pomoc. Rozumiesz?
— Rozumiem. Bardzo na ciebie uczyrnie rozumiem. Ale osiadam Murzka, nie widać go tak dobrze, a koń prędko.
Caranka istotnie pojmował jak sprawa stoł... „Moskal nie dobra, uch nie dobra człowiek. Caranka po księżycu patrzył, po gwiazdach wyczytał. Niema... szczęścia niema. Zupelnie zła człowiek”.
• I Caranka z szybkością kalmykom tylko wtaściwą, zarzucił siódło na konia, chwycił karabin i ładownicę Zapiewałowa, gwizdnął na konia i szybkim kłusem skoczył wślad za swą panią.
„Może to podłość z mej strony, posyłanie szpiega niejako za nimi,” myślał Tokarow „ale inaczej postąpić nie mogę. Wbrew nawet umowie, że nie siebie wzajemnie nie mamy obchodzić”.
Zwrócił się ku domowi, na werandzie znalazł, siedzącego spokojnie, Garaśkę.
— Cóż to nie przygotowujecie się do drogi? — zapytał, starając się odwrócić uwagę starego wygi od tego co zaszło przed chwilą i czując jednocześnie, że Garaśka widzi go i pojmuje na wyłot.
— Co tam przygotowania, zdążyliśmy. Poczekamy na rezultat. A tego tam... bardzo to słusznie, bracie, zrobiłeś... tego kalmyka za nami... Z nim świadek jest niezbędny. Napatrzylem się ja na niego, uch... fireyk! Fireyk! A h...! Przez H malje przeskoczył a do Kołdaitu ledwie doprzeli.
Bardzo długo trwała dnia tego „przejazdka”. Iwan Pawłowicz zniósł katusze w oczekiwaniu ich powrotu i Garaśka niecierpliwił się już, cho-

— A co wujowi było do tego, że posłał dzisiaj Carankę za nami? — zapytała znowu figlarnie.
— Klo pani powiedziała? — zdziwił się Tokarow, zawstydzony.
— Naturalnie, że nie Caranka. On nigdy nie zdradzi. Drogi wujaszku Jasiu, jestem ci szczerze wdzięczna, za troskliwość. — Ale czyż pozdałeś, że bez Caranki nie dalabym sobie rady z tym młodzieńcem?
— Czyż zasła potrzeba?
— Jaki wujaszek ciekawy!
— Przepraszam, Fanni.
Smutnie popatrzyła na Tokarow i mówila z zalem w glosie.
— Tak, nie jadę, nie zaznam tej podróży, któraby mogła być niezmiernie ciekawą i pełną przygód. To okropne!... Ale! Wasyli iwanowicz okazał się innym człowiekiem, niż wyobrażałam sobie.
— Czyżby obraził panią?
— Bień Bozel Nie, gdzież tam... Raczej ja go obraziłam. Jędziliśmy pięć godzin wśród pustyni. Koń je go zszedł krokiem, a mnie ogarniała ochota pędzić gdzieś, skakać przez rowy, strzelać do orłów, wypełniać szalenstwa. Ale on mówił i mówił bez końca. Czego ja się nie nastuchałam, mój Boze! Wuj Jasiu, czy rzeczywiście nie jume męczyrzyna trzeć na kobietę inaczej, jak tylko na przedmiot rozkoszy?
Przerwałam jego wymowę, dając do zrozumienia, że nie pojmował mnie, że myli się w swych poglądach. Umilkł, lecz na krótko. Zaczął opowiadać o milionach swych, o powo-

(D. C. N.)